

# Daniel w Babilonie

## Początek wizji cz. 8

Siódmy rozdział Księgi Daniela rozpoczyna w zasadzie niezależną księgę – księgę wizji.

Pierwsze sześć rozdziałów to historie; opisują wydarzenia, które miały miejsce w ciągu około siedemdziesięciu lat, od początku panowania Nabuchodonozora do początku panowania Cyrusa – w całym czasie istnienia pierwszego uniwersalnego imperium, jakim był Babilon. Rozdział 7 cofa nas o około siedemnaście lat do pierwszego roku panowania Baltazara, ostatniego rdzennie babilońskiego króla, i opowiada o wizjach, które nawiedziły doświadczonego proroka, mających od tamtej pory ogromne znaczenie dla każdego pokolenia „czuwających sług Bożych”.

W tym czasie Daniel miał około siedemdziesięciu czterech lat. Jego stary mistrz i przyjaciel, król Nabuchodonozor, zmarł jedenaście lat temu.

Nie był już naczelnym mędrcem Babilonu; wszystkie jego oficjalne stanowiska zostały mu odebrane, a on żył jako zwykły obywatel, prawdopodobnie wśród swoich współwygnańców w jakiejś dzielnicy miasta.

Jego jedynym przyjacielem na dworze była prawdopodobnie królowa Nitokris, młodsza córka Nabuchodonozora, żona panującego monarchy Nabonidusa oraz matka Baltazara, który w tym roku został awansowany do współrządzenia z ojcem.

Głos Ezechiela milczał przez ostatnie dwadzieścia jeden lat, więc chociaż był w podobnym wieku co Daniel, nie mamy pewności, czy on żył, czy nie.

Z tego, co wskazuje Księga Daniela, prorok był samotny i w odosobnieniu spisał dla przyszłych pokoleń charakterystyczne proroctwa, które stały się dla nas, jako uczniów, tak dobrze znane.

Oto w pierwszym roku panowania Baltazara Daniel spał i miał sny. We wcześniejszych latach zamiary Pana Boga były przekazywane umysłowi wielkiego króla za pomocą snów – sen o wielkim posągu, sen o wielkim drzewie, a Daniel był użyty jako pośrednik do wyjaśnienia królowi znaczenia tych snów.

Z tych snów czerpiemy nasze pierwsze zrozumienie Boskiego porządku czasów pogan, po którym następuje ustanowienie Królestwa Bożego. Babilon, Persja, Grecja, Rzym – to cztery kolejno następujące imperia, od czasów Nabuchodonozora do naszych dni, przedstawione w postaci ludzkiego wizerunku ze złota, sre-

bra, miedzi i żelaza. Zostaną one zastąpione przychodzącym i wszechmocnym Królestwem Bożym przedstawionym w kamieniu uderzającym z góry.

## Siedem czasów

„Siedem czasów”, podczas których drzewo ze snu miało być związane żelazem i miedzią, było przez wielu uważane za symboliczne wskazanie czasu trwania czasów pogan; bez wchodzenia na niebezpieczne morza chronologicznych spekulacji można z pewnością przyznać, że mistyczna liczba 2520, która jest odpowiednikiem symbolicznych siedmiu czasów, jest znacząca w następujących po sobie okresach, które składają się na historię ludzkości, ponieważ jest ona przerywana wydarzeniami doniosłymi z punktu widzenia Boskiego Planu. Nie można zaprzeczyć, że cykl 2520 lat, od powstania imperium „złotej głowy”, doprowadza nas prawie do dziś, kiedy dla najbardziej przypadkowego obserwatora jest oczywiste, że stopy z żelaza wkrótce wpadną do morza płonącego ognia i w ten sposób ulegną całkowitemu zniszczeniu, tak jak jest to wskazane w innych symbolach w wizji Daniela 7, którą teraz zbadydamy. Mamy zatem już bezpośredni związek między dniami Daniela a naszymi dniami jako początkiem i końcem epoki w realizacji Bożych celów, prowadzącej bezpośrednio do inauguracji największej epoki ze wszystkich – Królestwa Bożego na ziemi.

Wizja króla to była duma i osiągnięcia ludzkości – olbrzymi wizerunek człowieka wznoszącego się w niebo. Natomiast sen Daniela przedstawiał coś zupełnie innego – przejaw bestialskich sił pochodzących z chaosu, usiłujących zdobyć władzę, a w końcu znikających przed potężną mocą Pana z Nieba.

W związku z tym wszyscy chrześcijanie mogą wyciągnąć ważne lekcje z obrazów, które pojawiły się w umyśle proroka podczas jego snu w cichą noc, w starożytnym Babilonie, wiele tysięcy lat temu. Istnieje mnóstwo szczegółowych interpretacji tego snu, zarówno historycznych, jak i futurystycznych, i nie mam zamiaru dodawania do tej liczby kolejnych.

W rozprawie opisującej życie Daniela w Babilonie tak szczegółowa interpretacja proroctwa nie byłaby do końca na miejscu. Jednakże, ponieważ ten traktat opisuje życie Daniela w Babilonie, istotne jest, aby uwzględnić, co to oznaczało dla Daniela i jego ludu w tamtym czasie. Na tym tle uczniowie proroków mogą, jeśli zechcą, rozwijać swoje interpretacje.

## **Wielkie morze**

„Ujrzałem w nocy w moim widzeniu”, mówi Daniel, „a oto cztery wiatry niebios walczyły na wielkim morzu. I wyszły z morza cztery wielkie bestie, różne jedna od drugiej” (Dan. 7:1). Dalej relacja opisuje pierwszą bestię jako podobną do lwa z orlimi skrzydłami, podnoszącą się na tylnych łapach i usiłującą chodzić jak człowiek, a także mającą serce człowieka. Następnie pojawiła się druga, podobna do niedźwiedzia, w pozycji leżącej, ale z jedną przednią nogą zgiętą, jakby w akcie wstawania. Trzecią bestią był lampart z czterema głowami i czterema skrzydłami, a na końcu bestia tak obca wszystkim znanym zwierzętom i tak straszna w swoim wyglądzie, że Danielowi trudno było znaleźć słowa wystarczająco ją opisujące.

Życie tych czterech bestii było krótkie. Na niebie pojawiło się wielkie zjawisko, zasiadanie na niebiańskim tronie i przybycie Najwyższego na sąd. „I patrzyłem, aż trony zostały postawione, a Odwieczny zasiadł; jego szata była biała jak śnieg, a włosy jego głowy jak czysta wełna, jego tron jak ogniste płomienie, a jego koła jak płonący ogień” (Dan. 7:9, UBG). Potem nastąpiło postawienie tych bestii przed Nim oraz ich potępienie i zniszczenie w ognistym płomieniu.

Później następuje kontynuacja; przybycie potężnego, Syna Człowieczego, aby objąć królowanie nad ziemią i rządzić nią w królestwie, które nigdy nie przeminie. Cztery bestie, powstałe z chaosu i skazane na zagładę, ustępują miejsca wiecznemu Królestwu. W połączeniu z wcześniejszą wizją wielkiego obrazu, zastosoowanie i znaczenie niemal natychmiast się samo nasuwa. Daniel spędził w Babilonie ponad pięćdziesiąt lat, większą część swojego życia. Doskonale znał historię, mitologię i ludowe tradycje Babilończyków. Był naczelnym wśród wszystkich ich mędrców, kapłanów i filozofów. Dlatego nie byłoby zaskoczeniem, gdyby „tło” jego snu, a jak moglibyśmy powiedzieć „sceneria”, miało wyraźnie babilońskie zabarwienie. W ten sposób sens i zastosoowanie snu byłoby znacznie łatwiej zrozumiane przez tych pobożnych Żydów w Babilonie, którzy mieli być bezpośrednimi odbiorcami tego Bożego objawienia.

Cztery wiatry „wzburzały wielkie morze”. To wyrażenie sięga samego początku babilońskiej mitologii. Stare historie stworzenia opowiadały o czasach, gdy bogowie jeszcze nie stworzyli człowieka ani stałego lądu, który był domem dla ludzi, kiedy wszystko było chaosem – mroczną i ponurą otchłanią, w której wiatry oraz wody szalały i wyły, a nic nie miało kształtu ani formy. Ten chaos był uosabiany przez Babilończyków i przedstawiany jako straszliwy potwór imieniem Tiamat. Gdy nadszedł czas stworzenia, Bel-Marduk, dawca życia, syn Eii, boga morza, wyszedł z promieniami światła, aby pokonać i zabić Tiamat oraz przekształcić ciemny chaos w uporządkowaną ziemię oświetloną światłem

słońca, przygotowując się do stworzenia na niej człowieka.

Wszystko to można oczywiście prześledzić względem pierwotnej Prawdy wyrażonej w Księdze Rodzaju: „Na początku ziemia była bezkształtna i pusta, a ciemność była nad głębokością; a duch Boży unosił się nad wodami. I rzekł Bóg: Niech stanie się światłość; i stała się światłość”. A następne dzieło stworzenia zostało zrealizowane przez Tego, „bez którego nic nie powstało, co powstało” – jednorodzonego Syna Bożego.

Hebrajskie słowo oznaczające „głębiny” w Księdze Rodzaju 1:1 to „tehom”, które jest hebrajskim odpowiednikiem „Tiamat” i bezpośrednio wywodzi się z tego babilońskiego pojęcia. Daniel dostrzegł te cztery bestie wyłaniające się z ciemności i zamętu chaosu oraz zła. Nie pochodziły one od Boga; nie miały swojego źródła w niebie; pochodziły z ziemi oraz z najniższych elementów ziemi, a ponieważ narodziły się z chaosu, musiały prędzej czy później stawić czoła mocarstwu nieba w śmiertelnym starciu i zostać obalone.

To przynajmniej była pierwsza podstawowa prawda, którą Daniel wydobył z tego żywego snu. Pierwsza bestia przypominała lwa z orlimi skrzydłami, znane Danielowi stworzenie. W Babilonie było wiele takich. Kamienne lwy z orlimi skrzydłami, zazwyczaj z ludzkimi głowami, strzegły każdego wejścia do pałacu i portyku świątyni.

Obecnie w Muzeum Brytyjskim znajdują się dwa takie obiekty. Ściany, budynki i bramy były ozdobione rzeźbionymi reliefami tych samych stworzeń. Latający lew był symbolem Babilonu, tak jak lwy Landseera na Trafalgar Square są symbolami Wielkiej Brytanii.

Daniel, widząc to stworzenie we śnie, natychmiast i bez wątpliwości zrozumiał, że patrzy na symbol światowego imperium, które przedstawiono w „złotej głowie” tego posągu – imperium Babilonu. Jednak ten lew stał, unosząc się na tylnych łapach jak człowiek, podczas gdy skrzydlate lwy Babilonu zazwyczaj przedstawiane były na wszystkich czterech lub na leżące. To również musiało zasugerować Danielowi coś innego. Kiedy lwy lub inne stworzenia mitologii babilońskiej były ukazywane w pozycji na dwóch nogach, oznaczało to, że walczyły z wrogiem.

Tak więc w lwie ze snu Daniela znajdowało się serce człowieka, a jego mądrość i inteligencja przypominały wybitnego żołnierza, którego umiejętności i rozsądek zbudowały imperium, Nabuchodonozora. Jednak przez cały czas walczył o życie i ostatecznie padł przed swoimi wrogami. Daniel zobaczył to podczas swojego snu. Tłumaczenie Biblii Gdańskiej nie jest całkowicie poprawne. Werset 4 powinien brzmieć: „Patrzyłem, aż skrzydła zostały wyrwane, dzięki którym był uniesiony z ziemi”. Daniel dożył czasów, gdy skrzydła zostały wyr-



wane.

Drugie zwierzę było niedźwiedziem, stworzeniem obcym dla babilońskiej mitologii, ponieważ w Babilonii nigdy nie występowały niedźwiedzie. Niedźwiedzie to istoty górskich lasów, a kraina dwóch rzek nie ma gór i ma mało drzew. Była to obca siła, która „podniosła się z jednej strony”. Ten aspekt obrazu byłby znajomy Danielowi, ponieważ rzeźby w Babilonie przedstawiały zwierzęta z jedną przednią nogą zgiętą w pozycji leżącej, a drugą wyprostowaną, gdy bestia „atakowała ofiarę”. Tak więc ostatecznie Persja, kraina gór i niedźwiedzi, srebrna pierś obrazu, rzuciła się na Babilon, Egipt i Lidię, pożerając je, tak jak niedźwiedź w wizji pożerał mięso z trzech żeber, które niósł w pysku.

Daniel nie mógł sam wiedzieć, co oznaczał czterogłowy i czteroskrzydły lampart, trzeci potwór z jego snu. Możliwe, że jego umysł był oświecony przez ducha świętego, dzięki czemu w jakiejś mglistej formie potrafił dostrzec przyszłość i wyczuwać coś z szybko poruszających się armii Grecji, które szybko rozprzestrzeniały trzecie imperium na cztery strony świata, a gdy osiągnęło ono swoje najdalsze granice po śmierci Aleksandra Wielkiego, podzieliło się na cztery królestwa pod czterema władcami. Zadanie ukazania, jak dokładnie bieg wydarzeń odpowiadał okolicznościom snu, zostało pozostawione późniejszym historykom.

Następnie pojawiła się czwarta bestia, „straszna i przerażająca, oraz niezwykle potężna; miała wielkie żelazne zęby [...] a miała dziesięć rogów”. Ta bestia wyraźnie różniła się od jakiegokolwiek znanego zwierzęcia ziemskiego, a jej wygląd budził lęk wśród patrzących.

To była bestia, która była najważniejszym podmiotem w nadchodzącym Boskim sądzie. Jednocześnie zapis biblijny mówi nam, że będzie ona istniała aż do czasu tego sądu. Nie jest zaskakujące, że większość badaczy myśli o Rzymie, który jest następcą Grecji w rządzeniu światem, przeznaczonym do panowania, aż Syn Człowieczy przyjdzie w chwale swojego Królestwa i usu-

nie wszelkie ślady ludzkiego panowania z ziemi.

Według Daniela, ta bestia była bardziej niż wszystkie inne wrogiem świętych Bożych i toczyła z nimi wojnę; anioł powiedział, że to będzie czwarte królestwo na ziemi, które nie tylko zwycięży nad świętymi, ale także będzie bluźnić przeciw Najwyższemu i będzie dominować podczas mistycznego okresu próby i prześladowania, czyli czasu, dwóch czasów i połowy czasu, a także tysiąca dwustu sześćdziesięciu dni (Obj. 11:3, 12:6), co zawsze oznacza ucisk, prześladowanie i próby wiernych w Bogu.

Zastanawia, czy ta dziwna i straszna bestia, którą Daniel ujrzał w swoim widzeniu, była w rzeczywistości smokiem lub wężem z Babilonu, tajemniczym sirrušu (Muszhuszu), którego kształt często pojawia się w rzeźbach tego starożytnego miasta. Było to stworzenie, które nie przypominało nic znanego w naturze.

Cztery brązowe węże strzegące bramy Świątyni Bel-Marduka w Babilonie były sirrušu. Przede wszystkim ten mityczny stwór symbolizował moc zła oraz archaniota zła, samego diabła, i kiedy w Pismach wspomina się o smoku lub wężu, zawsze ma się na myśli to dziwaczne i przerażające zwierzę.

Od Daniela do Objawienia ukazana jest ta sama idea; smok starożytnego Babilonu przejawia się w tej wielkiej potędze, która przez dwadzieścia z dwudziestu pięciu wieków czasów pogan sprawowała swoje druzgocące żelazne rządy nad narodami i prześladowała świętych Boga.

Jednak to nie był koniec snu. Siły nieba zbliżały się do osądu, a w Niebiańskim Królestwie oburzona świętość Boga była gotowa, aby ponownie zepchnąć do chaosu wszystkie te bestialskie systemy, które przez tak długi czas uzurpowały sobie Jego panowanie.

A. O. Hudson  
R-  
„Straż”

(A. O. Hudson. Bible Study Monthly. March/April 1972, page 39)